

Marek Gorzko

Przestrzeń, ciało, ego : linie działania grup turystycznych : komunikat z badań

Przegląd Socjologii Jakościowej 5/2, 1-22

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



QSR – Edycja Polska

Przegląd Socjologii Jakościowej

Tom V, Numer 2 – Lipiec 2009

Marek Gorzko

Uniwersytet Szczeciński, Polska

Przestrzeń, ciało, *ego*: linie działania grup turystycznych (komunikat z badań)

Abstrakt

W artykule, który ma charakter komunikatu z empirycznych badań poświęconych interakcjom pomiędzy podmiotami uwikłanymi w ruch turystyczny zaprezentowano opis i analizę jednego z warunków tychże interakcji: doświadczenia ekip turystycznych.

Za pomocą procedur teorii ugruntowanej, na podstawie „opowieści o urlopie” wyróżniono „linie działania” ekip turystycznych i leżące u ich podłoża strategie partycypacji w odwiedzanej przestrzeni udostępnionej. Są to strategie: przyswajania zasobów przestrzeni udostępnionej poprzez „przymierzanie”, interpretowanie przestrzeni przez „operację ciałem” oraz wykorzystywanie „nowego” kontekstu do interpretacji „starego”. Czwartą strategię relatywnie niezależną od przestrzeni udostępnionej stanowi „zabawa”.

Przedstawione także zostały niektóre efekty linii działania podejmowanych przez ekipy turystyczne dla jednostki i grupy.

Słowa kluczowe

„ekipa turystyczna”; doświadczenie turystyczne; linie działania grupy.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest prezentacja pewnych warunków, typów oraz niektórych konsekwencji sposobów funkcjonowania grup turystycznych. Problematyka ta wyłoniła się w ramach szerszego przedsięwzięcia badawczego poświęconego analizie interakcji pomiędzy turystami a personelem (szeroko rozumianym) instytucji zajmujących się obsługą ruchu teoretycznego.

Badane zjawiska powiązane są z procesami świadczenia usług. Z formalnego punktu widzenia usługi te wyrażają się w **udostępnianiu przestrzeni**¹ (umożliwianiu korzystania z **atrakcji turystycznej**) oraz aktach konsumowania, polegających na

¹ Pogrubionym drukiem wyróżnione są pierwsze odwołania do istotnych dla wywodu kodów (teoretycznych i *in vivo*). W kolejnych użyciach są one zazwyczaj ujmowane w cudzysłów. Kursywą zostały wyróżnione bezpośrednie przytoczenia słów lub sformułowań informatorów – jeżeli są one dłuższe towarzyszy im sygnatura zawierająca informację o typie danych (N – pisemna wypowiedź) i identyfikator autora (trzy pierwsze litery jego nazwiska).

wykorzystywaniu tego udostępnienia. „Udostępnienie” (świadczenie usługi) otwiera możliwość podjęcia określonych form aktywności przez usługobiorcę. Z jego punktu widzenia wykorzystywanie udostępnienia ma charakter okresowy, z reguły krótkotrwały, choć z kolei z punktu widzenia usługodawcy napływ klientów (ciagle innych) może być relatywnie trwały. Badanie terenowe pokazało, że cechą charakterystyczną interakcji zachodzących w trakcie omawianej wymiany (prawdopodobnie obecną także w innego typu usługach) jest jej szczególnego rodzaju nierównoważność. Wyraża się ona w systematycznym skierowaniu działań i uwagi personelu na przybywających (personel „widzi” turystów) oraz w systematycznym skierowaniu działań i uwagi turystów na coś innego – na przykład na „atrakcje turystyczne” czy **życie wewnętrzne** migrującej grupy (turyści „nie widzą” personelu). Powoduje to ustawiczne zakłócanie „rytualnego” (Goffman 2006) porządku interakcji i generuje szczególną klasę problemów wraz z przyjmowanymi przez personel strategiami ich rozwiązywania. Kwestie te były przedmiotem analizy podczas pierwszej fazy badania, której wyniki zostały omówione w innym miejscu (Gorzko 2005). Okazało się jednak, że koncentracja na rekonstrukcji punktu widzenia personelu wymaga dopełnienia o analizę sposobu działania turystów i percepcji przez nich badanego obszaru zjawisk. Wspomniany wyżej szczególnego rodzaju „autyzm” grup turystów związany ze sposobem doświadczania przez nich zarówno udostępnionej przestrzeni, jak i swojego w niej miejsca – stanowi jeden z warunków nadających specyfikę interakcjom zachodzącym w badanym obszarze rzeczowym.

Ten warunek interakcji chciałbym poddać opisowi (przede wszystkim) i analizie w niniejszym artykule. W pierwszej jego części zostaną omówione ogólne własności sposobów działania grup turystycznych („**linii działania**”) – głównie te, które związane są z ogólnymi rysami jednostkowego doświadczania „przestrzeni udostępnionej”. Ten typ doświadczenia stanowi istotny kontekst, w ramach którego „linie działania” są konstruowane. Jednostkowe doświadczenie i działanie grupy wzajemnie się warunkują. Tę część artykułu zakończy uwaga o typach grup turystycznych.

W dalszej kolejności chciałbym skupić się na przedstawieniu typologii sposobów działania grup turystycznych i zilustrować formy tych działań na podstawie danych.

Artykuł zakończy prezentacja niektórych efektów, jakie mogą mieć wyjazdy turystyczne dla jednostek i dla grupy.

Jeżeli chodzi o zastosowaną metodologię, to opierała się na zaproponowanej przez B. Glasera i A. Straussa (1967) strategii badawczej: teorii ugruntowanej. W pierwszej fazie badania (wspomnianej tylko) dane były pozyskane w trakcie badań terenowych realizowanych (z przerwami) od 2004 w różnych (polskich) miejscowościach turystycznych. Druga faza badania, do której odwołują się ustalenia niniejszego artykułu (nakierowana na uchwycenie doświadczeń związanych z działaniem grup turystycznych), napotkała na charakterystyczne problemy realizacyjne związane z faktem, że grupy turystyczne, w odróżnieniu od większości „instytucji obsługujących”, mają charakter ciał migrujących i ekskluzywnie zamkniętych. Utrudnia to prowadzenie obserwacji uczestniczącej. Dlatego głównym źródłem danych stały się „opowieści o urlopie”, pozyskiwane od uczestników różnych wyjazdów turystycznych² z całą świadomością, że „opowieści o urlopie” nie zawsze

² Wyjściowy zbiór „opowieści o urlopie” został pozyskany przy różnych okazjach (między innymi przy okazji zajęć dydaktycznych) od studentów niestacjonarnych Uniwersytetu Szczecińskiego – część w postaci pisemnych wypowiedzi sporządzonych przez samych informatorów. Zbiorowość, od której rozpoczęło się badanie jest relatywnie zróżnicowana pod względem wieku (od osób przed dwudziestym rokiem życia do tych, którzy są po pięćdziesiątce), stanu majątkowego, pozycji

pozwalają poznać w sposób zadowalający wewnętrzne życie grup turystycznych. Tym niemniej pewnej części danych dostarczyła obserwacja uczestnicząca.

Podstawową procedurą analityczną była metoda stałego porównywania danych zawartych w „opowieściach o urlopie” ze sobą i następnie z wyłaniającymi się pojęciami (Glaser, Strauss 1967). Procedury kodowania i teoretycznego pobierania próbek odbywały się generalnie zgodnie z zaleceniami metodologii teorii ugruntowanej (Glaser 1978; Strauss 1987; Strauss, Corbin 1990; Konecki 2000; Gorzko 2008). Procesowi kodowania towarzyszyło sporządzanie not teoretycznych.

Konceptualizacja danych zmierzała do uchwycenia zróżnicowania właściwego badanym zjawiskom i jednocześnie do odkrycia podstawowych kategorii pozwalających badany fragment rzeczywistości społecznej zrozumieć, wyjaśnić i przedstawić w zintegrowany sposób.

Przeprowadzona analiza pozostała jednak generalnie na poziomie opisu uporządkowanego za pomocą indukcyjnie wygenerowanych kategorii³.

Własności linii działania grup turystycznych

Poprzednie etapy badania ujawniły grupowy charakter migracji turystycznych (Gorzko 2005). Ze względu na cechy podejmowanej działalności podmiot, przed którym stoi zadanie wykorzystania „udostępnionej przestrzeni” został nazwany **ekipą turystyczną**. Migrujące ekipy zazwyczaj charakteryzuje wyższy stopień skoordynowania i koncentracji na określonych zadaniach w porównaniu choćby nawet do „tej samej” grupy, w ramach rutynowo podejmowanych codziennych działań. Wyraża się w tym **zadaniowy charakter** ekipy. Istotnymi jej cechami są także: **kompletność** (oznaczająca to, że migrująca grupa jest w pewien „naturalny” sposób „pełna” – stanowi ją rodzina, para, grupa rówieśnicza, itp.), **społeczna samowystarczalność** (oznaczająca, że jest ona w stanie zapewnić sobie wewnętrzne bogactwo interakcji, bez konieczności „dopełniania” go z zewnątrz), oraz szczególnie **wiedza własna**. Ekipa natrafia na szereg problemów, które musi zadowalająco rozwiązać. Chodzi w szczególności o zdefiniowanie w określony sposób udostępnianej przestrzeni i znalezienie w niej określonej **formuły funkcjonowania** umożliwiającej korzystanie z „atrakcji”. Częścią tej przestrzeni są inne ekipy turystyczne, „tubylcy”, personel instytucji udostępniających, itp.

Ze względu na aktywny i w dużym stopniu ukierunkowany charakter odpowiedzi ekipy na udostępnienie przestrzeni (nawet, jeśli ta aktywność wyrażałaby się leżeniem plackiem na plaży) wspomniana „formuła funkcjonowania” nazwana została **linią działania ekipy**. W rozwinięciu tejże „linii” wyraża się partycypacja ekipy w udostępnionej przestrzeni.

Wiele różnych czynników może wpływać na „linie działania” ekip (podobnie zresztą jak na „spojrzenie turystyczne”, czyli sposób definiowania odwiedzanej rzeczywistości – Urry 2006), w tym aktywność różnego rodzaju specjalistów, czy też

zawodowej, sytuacji rodzinnej, typu zamieszkiwanej miejscowości, bogactwa doświadczeń życiowych. Informatorzy dobierani byli według zasad teoretycznego pobierania próbek – przyniosło to bardzo zróżnicowany materiał. Zasadniczy obraz zjawisk ukształtował się na bazie wywiadów (pisemnych wypowiedzi) w tej zbiorowości. Pozyskano ich w trakcie tej fazy badania ponad 400. Mają one zróżnicowaną objętość i wartość. Wykroczenie z niestrukturalizowanymi wywiadami poza badaną zbiorowość nie przyniosło (jak dotąd!) poważniejszych zmian w powstałej ramie interpretacyjnej.

³ Kathy Charmaz (2006) zapewnia nas, że zastosowanie procedur metodologii ugruntowanej jest możliwe dla takich bardziej „etnograficznych” celów – produktem badania jest opis z intencją uogólniającą. Twórcy teorii ugruntowanej kładli raczej nacisk na wygenerowanie teorii.

wpływ kultury popularnej i konkurujących w jej obrębie dyskursów. Podkreślić jednak należy, że „linia” jest w określonym sensie produktem migrującej grupy. Powstaje w wyniku negocjacji pomiędzy członkami ekipy – negocjacom tym towarzyszy klimat swobodnego wyboru w ramach posiadanych środków finansowych.

Z teoretycznego punktu widzenia, określenie linii działania przez ekipę jest wyborem **sposobu rozwiązania problemu ucieleśnionej partycypacji** w udostępnionej rzeczywistości. Wybory te są „odpowiedziami” na możliwości tkwiące w udostępnianej przestrzeni. Oglądane z pewnej perspektywy stanowią strukturalny odpowiednik sposobów rozwiązania napięcia pomiędzy bliskością a dystansem, który z perspektywy mieszkańców/pracowników udostępnionej przestrzeni wiąże się z przybyciem „obcych” (turystów) (Gorzko 2007). Warto jednak zwrócić uwagę, że z punktu widzenia „miejscowych” zasadnicza gra toczy się bardziej pomiędzy nimi a przybywającymi – z punktu widzenia przybywających zaś w grę wchodzi zarówno „miejscowi”, jak i „**pozaludzkie**” **zasoby** i wartości tkwiące w przestrzeni. W tym także wyraża się wspomniana wyżej „nierównoważność” właściwa omawianej interakcji.

Do ogólnych własności linii działania ekip turystycznych należą:

- wyrażanie się w działaniach wyraźnie wyodrębnionych z życia codziennego;
- realizacja w ramach „innego, piękniejszego świata”;
- moralna legitymizacja;
- ucieleśniony charakter;
- charakter grupowy.

Zostaną one krótko scharakteryzowane na podstawie danych.

Opozycyjność wobec życia codziennego/moralna legitymizacja

Szczególny charakter opozycyjności zaabsorbowania działalnością turystyczną wobec życia codziennego, potwierdzający ujęcie Johna Urry’ego (2007), był już omawiany w innym miejscu (Gorzko 2007). Tu warto chyba przypomnieć jedynie najważniejsze własności tejże opozycyjności. Należy do nich **całościowość** działań: poza horyzont codziennej aktywności jednostek musi zostać wyprowadzony ich całokształt (łącznie ze spaniem, jedzeniem, zaspokojeniem innych potrzeb organizmu, itp.). Wspomniane „wyprowadzenie” jest jednak tymczasowe i charakteryzuje je **krótka perspektywa czasowa**. Turystyczną aktywność informatorzy postrzegają w kategoriach **wolności/uwolnienia** (od obowiązków, kontroli, itp.). Z ich perspektywy ma ona **moralne uzasadnienie** (nagroda, zasłużony odpoczynek, troska o zdrowie własne lub dzieci, konieczność dla rozwoju samego siebie, itp.).

„Wyrwanie się z przytłaczającej szarości życia codziennego” bywa ujmowane jako dotarcie do „nie-zwykłej rzeczywistości”, w którą wpisują się działania ekip lub/i jako podjęcie „**szalonych**” działań, mających czasami niezdefiniowany do końca przebieg pozwalający je ująć w kategoriach **przygody**. Czasami sama odmienność od działań wykonywanych rutynowo przesądza, że doświadczane są jako „przygoda” (nawet jeśli jest to „jedynie” spacer po Krupówkach lub brzegiem morza).

Zerwanie z przestrzenią „życia codziennego” dokonuje się poprzez **podróż**. Posiada ona specyficzną realność w doświadczeniu turystycznym. Będąc zerwaniem ciągłości ma pewne elementy stanu liminalnego (V. Turner 2005). W pisemnych

wypowiedziach jej charakterystyka zajmuje dość dużo miejsca – relacje z powrotu praktycznie nie występują.

„Inny, piękniejszy świat” – definiowanie, weryfikowanie

„Linie działania” ekip rozwijane są w ramach „*innego, piękniejszego świata*”, który jest celem podróżowania. Sposób percepcji i definiowania tej rzeczywistości jest związany z różnymi sposobami działania ekip – tym niemniej istnieją pewne ogólne rysy doświadczenia przestrzennej realności będącej celem podróży. Doświadczenie to ma charakter indywidualny, ale może być podtrzymywane przez ekipę i w jej obrębie komunikowane.

Doświadczana rzeczywistość stanowi ona **ramę**, w której **lokuje się/jest lokowany** podmiot i jego ekipa. Jednym z podstawowych rysów tej ramy jest „**odmienność**” i „**nie-zwykłość**”.

Powietrze, gwiazdy, też wydają się odmienne i nawet szczekanie psa brzmi inaczej. (N: Mal.)

Charakterystyczny w tym kontekście jest szampowy, **ubogi język** za pomocą, którego jest ona opisywana, obfitujący w przymiotniki i określenia superlatywne („*przepiękny*”, „*cudowny*”, „*przemily*”, „*zapierający dech w piersiach*”, – itp.). Z jednej strony wskazywać to może na „okazjonalność” doświadczenia odmienności, z drugiej zaś na duże znaczenie warstwy wizualnej doświadczanej realności. Właściwie,

...żeby zrozumieć istotę mojego opisu, trzeba koniecznie osobiście odwiedzić to cudowne miejsce (N: Bal.).

Mimo wagi wizualnego aspektu, percepcja „*innego, piękniejszego świata*” ma charakter **całościowy** (por. Podemski 2005). Dostarcza on wyrazistych bodźców pobudzających przybysza. Pobudzenie to może mieć wymiar poznawczy: doświadczana realność odślania swoją zagadkowość lub „typowość” stymulującą istniejące w „wiedzy własnej” turysty wzorce. Może mieć także wymiar emocjonalny: percypowana „przestrzeń udostępniona” jest postrzegana jako posiadająca określone „**nastroje**”. Wyrazistość dotyczy także niezwykłych bodźców zmysłowych: barw, zapachów, itp., oraz wiąże się ze szczególnym rodzajem „**cielesnego odbioru**” odwiedzanej rzeczywistości. Ulokowanie podmiotu w „*nowym, piękniejszym świecie*” wprowadza w pole percepcji **własne ciało** – z jego potrzebami i reakcjami. Jest ono „tematycznie” postrzegane jako zmęczone, spragnione, spocone lub zziębnięte, wydzielające zapach, uporczywie sygnalizujące różne fizjologiczne potrzeby, często w kontekście trudności lub wręcz niemożliwości wykonania zabiegów, „magicznych” lub racjonalnych, w których wyraża się rutynowe, codzienne zachowanie higieny.

Oto epizod z przejazdu autokarem przez pustynię:

Postój na wspólne „siusianie” był nieco krępujący: panie na prawo, panowie na lewo, a wokół nic, nawet lichego krzaczka. Większość pań zrezygnowała licząc na to, że skorzysta z toalety w najbliższym zajeździe. Zajazd był ... toalety też były... bez drzwi (N: Smu.).

Dane pokazały, że charakterystyczną reakcją na doświadczaną nie-zwykłość jest zespół zabiegów poznawczych, które można określić jako „**weryfikowanie**” doświadczanej realności. W większości przypadków turyści nie są biernymi

i bezkrytycznymi odbiorcami. Swoistemu testowi poddawany jest „bajkowy” charakter odwiedzanej rzeczywistości i test ten ma raczej charakter reguły. Jego wynikiem może być rozpoznanie „pozorności”, „nierealności” doświadczanej rzeczywistości poprzez konstatację jej „intencjonalnego wykreowania” (jak w parku rozrywki), bądź powzięcie (słusznego lub nie) przypuszczenia o jej „**sztuczności**”:

Rdzenna ludność to Burberowie [sic!]. Bardzo mnie zaciekała ich historia, jednak do dnia dzisiejszego nie wiem, czy ich tradycje są wykreowane na potrzeby rozwiniętej turystyki, czy faktycznie tak żyją (N: Guż.).

Odkrycie „sztuczności” „nie-zwykłego świata” silnie potwierdza realność „codziennego stylu życia”, który porzuciło się wyruszając w podróż.

Innym rezultatem (bardziej jak się wydaje typowym) jest odszukanie w percypowanym świecie swego rodzaju **dwubiegowości** – odmiennych skontrastowanych ze sobą obszarów.

Basen... był po prostu bajeczny, nawet mi się nie śniło, że może być tak cudowny... tak pięknie – jak w Raju... . Ale dowiedziałam się od pary, która była tu w zeszłym roku, że... takie oazy są tylko przy hotelach... reszta ziemi jest uboga i nieurodzajna (N: Mal.).

Analizowane opowieści o podróży przynoszą wiele opisów stwierdzonych „rozłamów” w doświadczanej rzeczywistości: pomiędzy „pełnymi przepychu” enklawami „*nastawionymi na turystów*” a biedą „*drugiej Tunezji*”, kwiatami i czystością hoteli a smrodem i brudem ulicy, pomiędzy pięknem gór a zatłoczonymi Krupówkami, Rajem a „*prawdziwym życiem*”, plażą a promenadą, „*parciem na turystów*” a niechętną społecznością, itp. W odróżnieniu od uchwycenia „intencjonalnego wykreowania”, spostrzeżenie, że „*życie turysty jest wyidealizowane*” stanowi w jakimś sensie **poświadczenie realności** świata, który jest odwiedzany. Nie-zwykłość jest odbierana jako bardziej wiarygodna, jeśli posiada „drugą stronę”. Zazwyczaj ta „druga strona” jest bardzo niezachęcająca i kontakt z nią skutkuje pośpiesznym powrotem do „*bajkowego świata*”. Ale z kolei w tym kontekście nie-zwykłość może okazać się podwójna: jako nie-zwykłość „*Raju*” i nie-zwykłość „*tego, jak oni żyją*”.

Przejdźmy teraz do kwestii grupowego charakteru podróży.

Zespoły i ekipy turystyczne

O ile „naturalna” ekipa pozostaje podstawową kategorią analityczną, to obraz należy uzupełnić o inne twory społeczne, jakimi są „**zespoły ekip**” oraz **zespoły ad hoc** – te ostatnie najczęściej formalnie określone.

Uważaliśmy, że wyjazd we czwórkę będzie ciekawszy niż we dwoje. Zawsze to różnie, weselej (N: Smu.).

Dość często występującym migrującym ciałem społecznym jest „zespół” dwóch lub więcej ekip zdolnych do samodzielnego funkcjonowania. Takimi, jak się wydaje, typowymi zespołami są: **dwie pary**/małżeństwa, **para z „doczepką”** (w istocie są to dwie pary z jednym elementem wspólnym, na przykład: dwie przyjaciółki „oraz „chłopak” jednej z nich (można to oczywiście interpretować inaczej: „para seksualna”

i przyjaciółka), **dwie rodziny** (mogące być też z „doczepkami”, którymi w tym przypadku są dalsi krewni), kilkusobowa **grupa rówieśnicza z parą/parami** w jej obrębie, **zespół ad hoc**.

Przytoczony wyżej cytat sygnalizuje, że utworzenie zespołu podnosi poczucie bezpieczeństwa („*rażniej*”). Ale zespół zdaje się wypełniać jeszcze jedną ważną funkcję, którą sygnalizuje słowo: „*weselej*”. Ekipa prowadząc swoje „wewnętrzne życie” zachowuje pewien poziom izolacji, który co prawda uważany jest za pożądany i konieczny dla funkcjonowania każdej grupy, ale utworzenie zespołu stwarza możliwość jego „wzbogacenia” przez stworzenie płaszczyzny pozwalającej rozwinąć „**życie towarzyskie**” (Simmel 1975). Można powiedzieć, że jest ono wtedy zabierane w podróż podobnie jak bagaż. „Życie towarzyskie” posiada autonomiczną wartość, jego wzory przynoszą możliwość zajęcia dystansu, zarówno wobec „życia codziennego”, ale także wobec „*innego, piękniejszego świata*” w tym sensie, że jest ono rodzajem interakcji/gry, która wydaje się być względnie niezależna od jakichś konkretnych lokalizacji.

Zespół *ad hoc* powstaje z reguły „mechanicznie” – tworzony jest formalnie przez organizatora wyjazdu z osób, które mogą się wzajemnie nie znać. Perspektywa czasowa trwania takiej grupy jest jasno określona i krótka. Inne zespoły formalnie określane – na przykład klasy szkolne – nie muszą jednak mieć tak doraźnego charakteru.

„**Życie wewnętrzne zespołów**”, czyli interakcje pomiędzy ich członkami, zajmuje relatywnie dużo ich uwagi i energii. Zróznicowanie pomiędzy ekipami może prowadzić do różnych odmian rozbieżności czy braku zharmonizowania „**rytmów działania**” ekip składowych (inny jest „rytm działania” pary małżeńskiej z małym dzieckiem w porównaniu do pary bez dziecka), a nawet konfliktów, które w skrajnych i, jak się wydaje, nielicznych przypadkach mogą doprowadzić do rozpadu zespołu.

Członkowie zespołu *ad hoc* znajdują się w szczególnym położeniu, bo stają przed nimi zadanie zbudowania wewnętrznych struktur formalnie wyznaczonej zbiorowości⁴. W obrębie zespołu mogą się już znajdować „naturalne” ekipy, w przeciwnym wypadku zaczną się szybko tworzyć, jak to określiła jedna z informaterek, „*grupy interesu*” – „*dla potrzeb wspólnego zamieszkania w pokoju i spędzania czasu wolnego*”. Mają one typowe dla ekip nastawienie zadaniowe. Mogą rywalizować ze sobą o zapewnienie sobie maksymalnego możliwego poziomu komfortu. Pojawia się pomiędzy nimi swego rodzaju konkurencja w kwestii tworzenia znaczeń. Roszczenie do uznania i prawa formułowania „prawomocnych interpretacji”, budzące niejednokrotnie cichy lub jawny opór pozostałych uczestników wyjazdu, zgłaszają ekipy posiadające w swym składzie „**znawców**” – osoby legitymizujące się uprzednim osobistym kontaktem z „*innym pięknym światem*”. „Znawca” prezentuje siebie, jakby stanowił w jakimś sensie element tego świata. Warto zauważyć, że w niektórych przypadkach usytuowanie się jakichś osób lub ekip w pozycji „**quasi-gatekeeperów**” nie pociąga za sobą klimatu rywalizacyjnego („*zabraliśmy naszych krewnych z Konina nad morze*”), choć raczej chyba nie dotyczy to formalnie budowanych zespołów *ad hoc*. Do formalnie określonych grup młodzieży

⁴ Autorzy *Psychologii turystyki* (Winiarski, Zdebski 2008) poświęcając cały rozdział 6 „psychologii grupy turystycznej” opisują rozwój grup turystycznych posiłkując się modelem rozwoju grupy stworzonym przez zespół badaczy (A. Cohen, S. Fink, H. Gadon, R. Willits – cyt. za Oyster 2002: 84). Wyróżniane etapy tworzenia się grupy to: powstanie grupy, wytwarzanie subgrup, konfrontacja, zaznaczanie się różnic indywidualnych. Opis ten, gdyby go stosować do wszystkich ekip i zespołów turystycznych, należałoby uznać za przykład „wciskania” danych w ogólny skądinąd wzięty schemat. Ekipy wszakże z reguły istnieją dobrze ukształtowane w punkcie wyjścia. Jednak ten schemat może mieć ograniczone zastosowanie w niektórych przypadkach funkcjonowania zespołu *ad hoc*.

szkolnej przenoszą się hierarchie szkolne oparte na sekwencji roczników. Niezależnie od wspomnianych wyżej podziałów zespół *ad hoc* staje się szybko, w dosłownym sensie punktem orientacyjnym w obcej przestrzeni.

Należy podkreślić, że obecność innych ekip/zespołów wydaje się być jednym z warunków uznania przestrzeni udostępnionej za przestrzeń turystyczną. „*Inny, piękniejszy świat*” definicyjnie powinien zawierać inne ekipy. Ale, jak już wspomniano, może to niekiedy wieść do konfliktów. Prawdopodobieństwo konfliktu podnosi w oczywisty sposób wykorzystywanie tych samych przestrzeni i urządzeń (na przykład dla zakwaterowanych w jednej lokalizacji ekip wspólne toalety, łazienki, kuchnie i tym podobne), znaczne uproszczenie hierarchii statusowych („rodzime” statusy członków ekip w dużej mierze zostały zawieszane przez wyjazd), krótki horyzont przyszłości dla kontaktów poszczególnych ekip, uwolnienie się spod wpływu „rodzimych” agend kontroli społecznej. Konflikty mogą generować także rozbieżności „linii działania” poszczególnych ekip. Warto w tym kontekście zauważyć, że ekipy turystyczne mają relatywnie małe „uprawnienia” do kontroli działań innej ekipy. Zatem stosunkowo dużą rolę w tworzeniu ładu interakcyjnego pomiędzy ekipami odgrywają **rytuały unikania** (Goffman 2006). Jak pokazują dane, ich stosowanie może prowadzić do głębokich zmian „organizacji dnia”, czy szczególnej rytualizacji działań ekipy (systematyczne wstawanie wcześniej rano, wcześniejsze kładzenie się spać, staranny dobór pór pojawiania się w „przestrzeni wspólnej”, aby uniknąć kontaktu twarzą w twarz z przedstawicielami innej ekipy). Czynności te mogą być bardzo absorbujące i dostarczające dużej porcji emocji, wyraźnie wpływających na postrzeganie i ocenę całości pobytu. Naruszenie, albo niezbyt staranne przestrzeganie normy unikania rodzi charakterystyczne w tym kontekście oceny: „*wścibskość*”, „*bezczelność*”, „*roszczeniowość*”, „*krzykliwość*”, „*nie liczenie się z innymi*”.

Osobną sprawą jest doświadczenie zatłoczenia w niektórych lokalizacjach i ustawiczna konieczność rywalizowania o wszelkie niemalże dobra z innymi ekipami.

Po każdym wypadzie na deptak czułem ogromne zmęczenie i miałem ochotę natychmiast spakować się i wyjechać (N: Ilk.).

O ile unikanie jest raczej typowe dla przestrzeni zamkniętych, „przydzielonych” kilku ekipom, to w miejscach publicznych i ogólnodostępnych typową strategią jest zdobywanie i następnie **obrona własnego terytorium**: „dobrych” – to znaczy umożliwiających dogodną obserwację – miejsc w środkach transportu i na przykład w restauracjach, na plaży, parkingu, przy bufecie, itp.

Typy linii działania ekip turystycznych

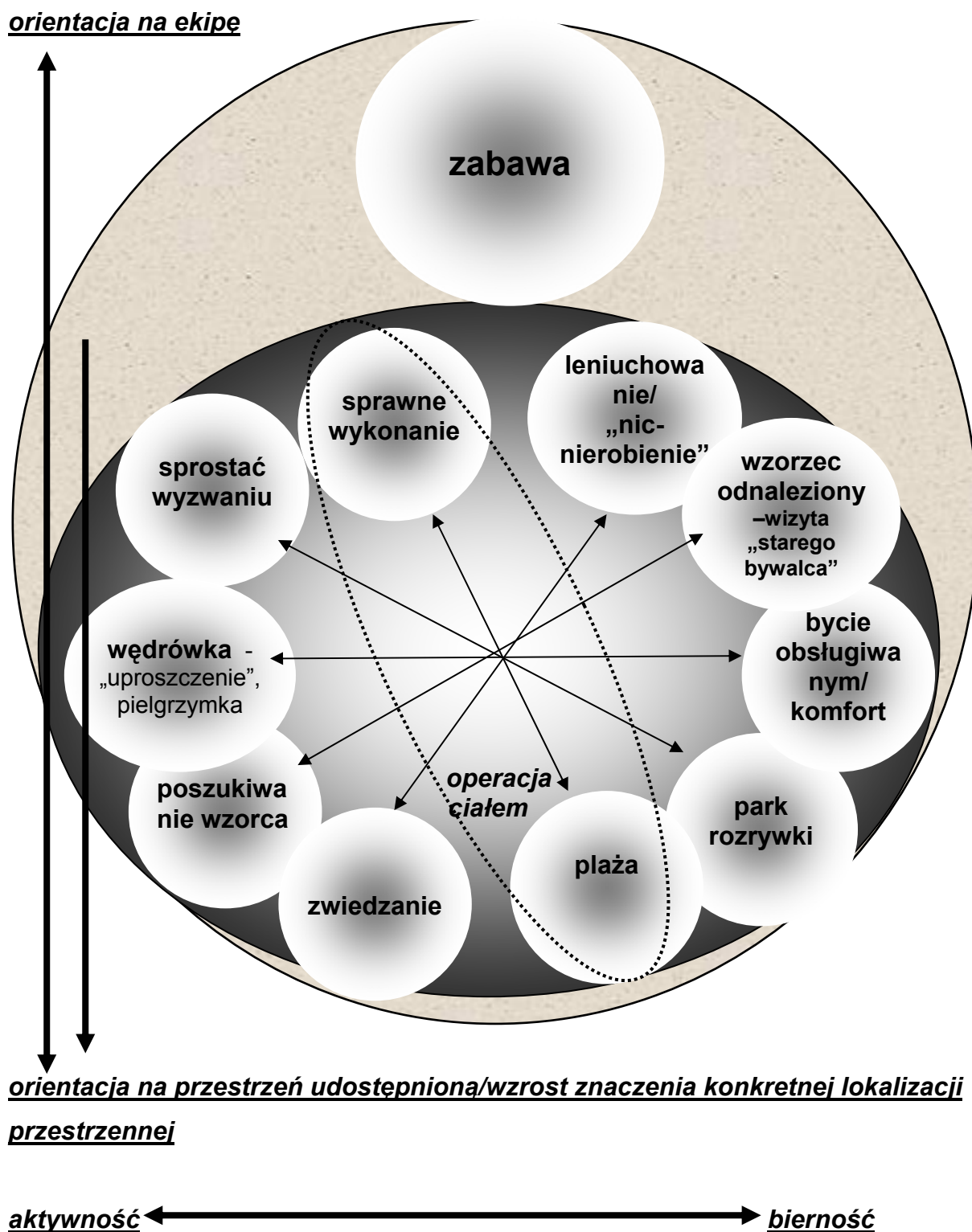
Kategorią posiadającą podstawowe znaczenie w tym artykule jest pojęcie linii działania ekip turystycznych. Oznacza ono, jak już wspomniano, podstawowy sposób funkcjonowania ekipy turystycznej. Należy podkreślić, że w konkretnych warunkach ekipa/zespół ma możliwość wyboru różnych kierunków działania i niektóre przynajmniej z nich są możliwe do realizacji jednocześnie.

Dlatego być może organizowane imprezy turystyczne mają najczęściej charakter swego rodzaju „**mieszanki**” heterogenicznych często elementów. Przykładowo: pielgrzymka do Lourdes łączona być może z pobytem na Lazurowym Wybrzeżu, zwiedzanie z wizytą w parku rozrywki, „wędrowanie” z „pieczeniem dzika”.

Formy aktywności nie mieszczące się w ustalonej (wynegocjowanej) linii działania mogą być dołączane do zasadniczej imprezy jako dodatkowe atrakcje.

W konkretnych przypadkach linia działania ekipy jest szczególną konfiguracją możliwych kierunków działania realizowanych w różnych proporcjach. Tym niemniej wyraźna jest koncentracja na jednym lub dwóch kierunkach działania – inne wykorzystując marginalnie lub poprzez „namiastki”.

Jedno z podstawowych zróżnicowań pomiędzy kierunkami i opartymi na nich liniami działania wyraża się w prymarnej orientacji ekip turystycznych na siebie same albo na zasoby przestrzeni udostępnionej. Pierwszy przypadek ma miejsce, gdy **zabawa** majoryzuje inne potencjalne możliwości działania ekipy. Ogniskiem życia ekipy staje się „życie towarzyskie” (i czasami wiążące się z nim „głębsze” procesy), oraz wszelkie interakcje pomiędzy członkami ekipy/zespołu wraz z towarzyszącym im „klimatem emocjonalnym”.



Rys. 1 – Typy kierunków działania ekip turystycznych

Wymiary zróżnicowania pozostałych kierunków działania związane są z poziomem zorientowania na odwiedzaną przestrzeń (i tym samym stopniem uzależnienia działania od specyficznej, konkretnej lokalizacji) oraz zróżnicowaniem pomiędzy zakładaną aktywnością i relatywną biernością członków ekipy.

Rysunek 1 ilustruje fakt, że każdy ze zrekonstruowanych na podstawie „opowieści o urlopie” kierunków działania ma swój strukturalny odpowiednik zajmujący „przeciwnie” miejsce zarówno na skali aktywności, jak i uzależnienia od konkretnej lokalizacji przestrzennej. Skłania to do przypuszczenia, że wyróżnione kierunki działania są wyrazem jakichś ogólniejszych strategii partycypowania w udostępnionej przestrzeni, z których każda jest w tym sensie „kompletna”, że obejmuje zarówno „bierny”, jak i „aktywny” wariant, oraz wiązki działań zarówno słabo, jak i mocno związanych ze specyficznymi zasobami przestrzeni.

Strategie te oglądane z punktu widzenia doświadczeń pojedynczego aktora można opisać jako zogniskowane wokół: (a) zasobów przestrzeni; (b) ciała i (b) ego.

- a) **PRZESTRZEŃ.** Pierwsza ze strategii „eksploatacji” udostępnienia polega na wysunięciu na pierwszy plan zasobów/znaczeń zawartych w przestrzeni jako ramy, w którą „wpisywany” jest ucieleśniony podmiot. Działania ekipy podtrzymują „przymierzanie” zasobów przestrzeni przez wchodzące w jej skład osoby, w czym realizuje się specyficzne „przyswojenie” tych zasobów. Strategia ta leży u podłoża zarówno „**zwiedzania**”, jak i „**nic-nierobienia**”;
- b) **CIAŁO.** Drugą ze strategii, pod pewnym względem przeciwną do wyżej wymienionej, charakteryzuje wysunięcie na pierwszy plan „operacji ciałem” i przyjemności rozwinięcia fizycznej (przede wszystkim) aktywności. Zasoby odwiedzanej przestrzeni stanowią jedynie ważną „okazję” dla doznań i znaczeń rozwijanych wokół tego centrum. Ekipa stabilizuje podejmowane przez jej członków działania. Omawiana strategia obecna jest zarówno w **plażowaniu**, jak i podejmowaniu aktywnych „**sportowych**” działań (narcciarstwo, windsurfing, i tym podobne);
- c) **EGO.** Trzecią strategię charakteryzuje większe zróżnicowanie wariantów. Sprawą podstawową jest wykorzystanie nowego kontekstu („*innego, piękniejszego świata*”) jako zasobu do interpretacji określonych wymiarów kontekstu „starego” („codziennego życia”) – w tym obrazu ego i grupy. **Odmienność „nowego” kontekstu** jest narzędziem ujawnienia tych rysów. Jeden z wariantów (bliższy strategii pierwszej z wyżej wymienionych, opiera się na interpretacji zasobów przestrzeni jako „**wyzwania**” – odpowiedzią jest aktywne podjęcie „wyzwania” przez ekipę. Jego bierny odpowiednik – odwiedziny w „**parku rozrywki**” opiera się na zastępczym „wyzwaniu” i możliwości odegrania „odpowiedzi” w sztucznie wykreowanym świecie. Wariant bliższy drugiej z wymienionych strategii wyraża się w „**wędrowaniu – ‘uproszczeniu’/pielgrzymowaniu**”, które odsłania nie tyle wymiar cielesności, co określone aspekty lub „istotę ja”. W jego biernej odmianie („**komfort**”) ego jest „doceniane”. Wszystkie tego typu operacje interpretacyjne podtrzymywane są przez działania ekipy.

Przedstawioną typologię można uznać za zasadniczy wynik referowanej w niniejszym artykule części badania. Jak się wydaje strategię „przyswojenia” przez grupę zasobów przestrzeni: poprzez „przymierzenie”, zinterpretowanie jej przez odniesienie do ciała i jego działań oraz aktywność umożliwiającą członkom ekipy użycie „nowego” kontekstu do oświetlenia „starego” – należą do podstawowych strategii grupowego wykorzystania przestrzeni, która jest jedynie „udostępniona” i z punktu widzenia ekipy nie może być trwale zawłaszczona. Inna sprawa, że przestrzeń może być trwale zawłaszczona przez strumień ciągle wymieniających się

ekip. „Zabawa” jest sposobem funkcjonowania ekip/zespołów, który jest relatywnie niezależny od konkretnych zasobów przestrzeni.

Przejdę teraz do ilustracyjnego omówienia na podstawie danych wymienionych form aktywności ekip/zespołów.

Zabawa

Dobłą egzemplifikacją tej linii działania mogą być wyjazdy grup młodzieży, które mają charakter **rekonfiguracyjny**. Wyjazd jest aktem **uwolnienia się od kontroli** sprawowanej nad młodymi ludźmi w obszarze ich codzienności. Podczas wyjazdu centralną jego część stanowią „**imprezy**” zazwyczaj związane ze spożywaniem alkoholu, podczas których następuje szczególnego rodzaju „rekombinacja” wyjściowych ekip. „Zabawa” w tym wypadku pociąga za sobą eksperymentowanie nad więziami, relacjami damsko – męskimi, **odkrywanie i wypróbowywanie więzi** nowych, doświadczenia z używkami, itp. W tym sensie jest „głębsza” niż „życie towarzyskie”, bo przekracza jego szczególnego rodzaju konwencjonalność i wprowadza w obszar gry „życie samo”, co według Simmela (1997) jest destrukcyjne dla towarzyskiej formy społecznienia.

W „zabawie” uwaga aktorów nie jest skupiona zasadniczo na „*innym, piękniejszym świecie*”, ale na relacjach pomiędzy członkami ekipy/zespołu. „Rekonfiguracja” wyjściowych ekip relacjonowana bywa jako „karnawałowe **odwrócenie**”: „*kujon klasowy*” okazuje się „*ciekawą osobowością*”, „*szarą myszkę*” można zobaczyć „*na kolanach klasowego przystojniaka*”, „*plastyczne Barbies*” okazują się „*inteligentnymi, normalnymi dziewczynami*”.

Jednym z warunków „imprezy rekonfiguracyjnej” jest odpowiednia struktura ekip. W tym kontekście możemy wprowadzić rozróżnienie pomiędzy dwoma typami ekip turystycznych, które stwarzają zupełnie odmienne możliwości prowadzenia „życia towarzyskiego”. Pierwszy z typów możemy nazwać „**ekipą sojuszniczą**”, drugi: „**ekipą zamkniętą**” lub ustabilizowaną.

Ekipa sojusznicza występuje najczęściej w młodzieżowych grupach rówieśniczych. Opiera się na zasadzie równości, członkowie grupy zawiązując sojusz wspierają się w ramach „życia towarzyskiego”, ale w zasadzie podejmują swoje działania w ramach życia towarzyskiego „na własną rękę”. Posiłkując się pewną analogią, można powiedzieć, że ekipę tego typu charakteryzuje **solidarność mechaniczna** (Durkheim 1999).

Ekipa „zamknięta”, której przykładami mogą być: rodzina, małżeństwo, „ustabilizowania” para, opiera się na zasadzie komplementarności. Relacje pomiędzy członkami ekipy mogą być w zalegitymizowany sposób hierarchiczne – spójność ekipy jest też wysoka. **Solidarność** jest **organiczna**. „Życie towarzyskie” może być „dopełnieniem” mile widzianym, ale nie może doprowadzić (bez dramatycznych konsekwencji) do rekonfiguracji w ekipie.

Młodzieżowe grupy „sojusznicze” są niestabilne w tym sensie, że trudno jest przewidzieć konkretne przejawy linii działania, które ekipa/zespół podejmuje (może ona mieć nawet do pewnego stopnia płynny skład) między innymi ze względu na silną koncentrację na **życiu emocjonalnym** ekipy/zespołu.

Zabawa, która nie stanowi linii działania ekipy/zespołu może towarzyszyć innym formom działań, ale nie ma wtedy „głębokiego” charakteru imprezy rekonfiguracyjnej. Dzieje się tak zwłaszcza, gdy grupy z zasady nie mogą zostać zrekombinowane. Taka struktura ekip typowa jest dla różnego rodzaju **imprez integracyjnych** („*wyjazd do Pobierowa dla pracowników zorganizowany przez Zakładową Komisję Świadczeń*”).

Socjalnych”), **wieczorków zapoznawczych**, symbolicznego niemal ogniska z **pieczeniem kielbasek**, itp. „Zabawa” wtedy polega na realizacji już wcześniej wypracowanych wzorców, ujęta jest, jeśli tak można powiedzieć, w karby i zatrzymuje się „na granicy” ekip. Pojawia się w formie doświadczenia: „**jak na weselu**”. Jeżeli imprezę organizuje zakład pracy, to podstawowe znaczenie zyskuje jej opozycja do pracy zawodowej. Podczas takiej imprezy pracownicy jako jednostki pokazują się sobie wzajemnie w nowych lojalnościach – jako członkowie grup rodzinnych. Nie jest to „karnawałowe odwrócenie”, ale **prezentowanie się na innym tle** i tym samym wzbogacenie swojego publicznego wizerunku.

Jeszcze „płytsze”, w sensie zaangażowania się ekip w działanie od doświadczenia „**jak na weselu**” (nie mówiąc już o rekonfiguracji) są organizowane przez niektóre hotele „imprezy integracyjne” dla zróżnicowanej i często wielonarodowościowej zbiorowości gości, polegające na **pokazach „artystycznych”** prezentujących na przykład skomercjalizowaną namiastkę miejscowej kultury.

Zasoby przestrzeni i zwiedzanie

„**Zwiedzanie**” traktowane jest czasami jako „paradygmatyczny” przykład zachowań turystycznych. Ujmowane jako linia działania ekipy/zespołu charakteryzuje się silnym związkiem z konkretnymi elementami przestrzeni. Należy podkreślić, że podobnie jak inne formy partycypacji, wymaga ono fizycznego, **ucieleśnionego** znalezienia się w sytuacji/przestrzeni zawierającej określone zasoby. Z punktu widzenia aktora takie **bycie-w-sytuacji** „za pomocą” kinestetycznie odczuwanego ciała nie ma charakteru odcieleśnionego „przyglądania się”. Stanowi doświadczenie polegające na „**przymierzaniu**”, „**wstawianiu siebie**” w nie-zwykłą scenerię. W tym sensie jest także swego rodzaju ucieleśnionym uczestnictwem, partycypacji w doświadczanej i udostępnionej rzeczywistości a nie czynnością czysto kontemplacyjną. Można je porównać do przymierzania strojów, które zmieniają wygląd przebiegającej się osoby (i tożsamość do pewnego stopnia).

Ten sposób partycypacji w przestrzeni może być łatwo **zorganizowany** instytucjonalnie (np. wycieczka organizowana przez biuro podróży) – linia działania jest wtedy ze szczegółami określona z góry. Zasoby relatywnie szybko przemierzanej przestrzeni muszą zostać „**zauważone**” i **zinterpretowane**. Cechą zwiedzania jest świadomy charakter „wstawiania się” w ramy nie-zwykłej rzeczywistości. Interpretacji z kolei dostarcza rozbudowany zbiór **narracji** dotyczących miejsc ujmowanych jako „atrakcje turystyczne”. Duża część znaczeń powiązanych z ramami turystycznego doświadczania jest podawana werbalnie przez wyspecjalizowanych przedstawicieli personelu lub w postaci pisemnych przekazów obecnych w doświadczanej przestrzeni. W każdy razie zwiedzanie wymaga pewnej **uprzedniej wiedzy** o odwiedzanej przestrzeni.

Typową dla zwiedzania formą organizacji ekipy/zespołu jest zespół *ad hoc*. Warto może dodać, że **podtrzymuje** on swoim zachowaniem **poziom zaangażowania i motywację** jednostek do „wstawiania się” w ramy doświadczanej scenerii. Poprzez zachowania swoich członków wskazuje, jakie jest „właściwe” korzystanie z atrakcji. Wytwarza się szybko pomiędzy jej członkami rodzaj solidarności. Tej formie partycypacji może towarzyszyć stosunkowo duży wysiłek fizyczny związany generalnie z przemieszczaniem się na pieszo w pewnych obszarach udostępnionej przestrzeni.

„**Nic-nierobienie**” z kolei jest biernym „wstawieniem” się w sytuację bez silnego akcentu na „przymierzanie”. Nie-zwykła rzeczywistość jest wyposażana

w emocjonalne określenia: „*nastrojowe restauracje*”, „*przepiękne widoki*”, „*wygodne pokoje*” – ze względu na te właściwości postrzegana jest jako czynnik oddziałujący. Wysoko ceniony jest sam fakt uwolnienia się od nacisków życia codziennego („*nie muszę myśleć, co znowu ugotować na obiad*”) bez jakichś wyraźnych oczekiwań dotyczących komfortu. Dostrzegane są w obrębie rzeczywistości możliwości działania, ale raczej nie wykorzystywane.

Hotel zapewniał atrakcyjne formy wypoczynku.... Pomimo dobrej organizacji, fachowej obsługi nie zawsze mieliśmy ochotę uczestniczyć we wszystkich imprezach, chcieliśmy indywidualnie organizować wypoczynek. Ponieważ taki wypoczynek w tłumie nie zawsze oddaje formę relaksu, a nawet bywa męczący (N: Lew.) [pisownia oryginalna].

Formą relatywnie podobną do zwiedzania jest linia działania, która została nazwana „**poszukiwaniem wzorca**”. Podobnie jak przy zwiedzaniu, dużą rolę odgrywa tu „uprzednia wiedza” zawierająca znajomość określonych wzorców, które, jak się wydaje, reprezentują „**typowe**” elementy nie-zwykłej rzeczywistości („typowe krajobrazy”, „typowe zachowania” odwiedzanej społeczności, „typowe produkty”, „typowe nastroje”, itp.). Ekipy poruszają się aktywnie w przestrzeni poszukując typowego wzorca, który odbierany może zarazem być jako idealny.

Za nami było coraz więcej kilometrów wybrzeża, a kolejne campingi nie spełniały naszego „typu idealnego” campingu w Chorwacji: miały być parasolki i kawiarnia z palmami i oliwkami... Wymarzyliśmy sobie kupowanie produktów na południowym targu, ale żeby na taki targ trafić, musieliśmy znów przejechać wiele kilometrów (N:Gal.).

W pewnym sensie opozycyjna do „poszukiwania wzorca” jest linia działania „**starego bywalca**”. Można powiedzieć, że w tym przypadku wzorec został odnaleziony i partycypacja w przestrzeni udostępnionej opiera się na **formule powtarzania**. „Stary bywalec” przestrzeni udostępnionej już nie musi poznawać – on z niej po prostu korzysta. Może jednak przyjmować rolę eksperta **rekomendując** różne aspekty udostępnianej przestrzeni innym ekipom. Oparta na doświadczeniu osobistym znajomość przestrzeni udostępnionej pozwala mu często patrzeć z góry na osoby „mniej doświadczone”, popełniające różne „**błędy**”, „**gafy**”, niestosowności czy też rzeczy śmieszne.

W niektórych przypadkach „stary bywalec” może nawiązać bliższe relacje z „miejscowymi” i wypracować **system „dojść”**, który pozwala mu zająć pozycję pośrednią pomiędzy „tubylcem” a turystą.

„Stary bywalec” w niektórych przypadkach może także uwolnić się od konieczności podróżowania z własną ekipą.

Omawiana linia działania charakteryzuje także różnego rodzaju „**podróże nostalgiczne**”, których celem są miejsca, gdzie jednostki w przeszłości doświadczyły przeżyć określanych po upływie czasu jako ważne.

„Operacja ciałem”

Ta strategia partycypacyjna obejmuje linię działania, która stanowi jej „aktywny” wariant – czyli „**sprawne wykonanie**”, jak i linię pod pewnymi względami przeciwną (bierność, określona lokalizacja): „**plażowanie**”. Obydwie linie działania łączą

szczególna koncentracja na ciele – w istocie obie są pewnego rodzaju „**operacjami ciałem**”, przy czym operacje te dokonywane są **iteracyjnie**.

„Korzystanie” z przestrzeni polega na eksploataowaniu za pomocą ciała jakiegoś waloru naturalnego – w sposób wyraźniejszy i bardziej instrumentalny, niż ma to miejsce w zwiedzaniu. Wariant bierny nie wymaga jakichś specjalnych kwalifikacji. Odmiana czynna zakłada zaś specyficzne umiejętności na przykład **narciarstwo**, pływanie w morzu lub jeziorze, windsurfing, itp. Ekipy przyjmujące omawianą strategię są bardzo zróżnicowane pod względem składu i struktury. Rolą ekipy może być ochrona zajętego i użytkowanego terytorium, organizacja rozrywek, stworzenie bazy dla zróżnicowanych, czasami zindywidualizowanych działań członków. „Operacja ciałem” wydaje się mieć czysto zindywidualizowany charakter ze względu na naturę kluczowych dla niej doznań.

Dla istoty plażowania charakterystyczna jest koncentracja na doświadczeniach wewnętrznych... . Polega [ono] na metaforycznym i dosłownym „zanurzeniu” się w rzeczywistości zmysłowej... ciało dosłownie zanurza się w wodzie, promieniach gorącego słońca, piasku... . (Rancew – Sikora 2007).

Jednak istotnym warunkiem możliwości doznawania jest stała **praca** wykonywana przez ekipę **nad ciałami** jej członków:

... wzajemne smarowanie pleców i ramion olejkami, obsypywanie piaskiem, ochlapywanie, wrzucanie do wody, podtrzymywanie ręczników przy przebieraniu, bliskie zaleganie i przyciszone rozmawianie w specyficznej plażowej akustyce (ibidem).

„Praca” ta przyczynia się do „infantyilizacji” obnażenia ciała w gęsto zaludnionej przestrzeni oraz neutralizacji komunikatu niesionego przez nagość poprzez zasygnalizowanie jej szczególnego skierowania. Staje się ona „**nagością-dla-kogoś-innego**” niż postronny obserwator zdecydowanie ulokowany poza granicami „**wspólnoty dotyku**”.

W ramach omawianej strategii ekipy są podstawowymi **dostarczycielkami uznania** dla rozwijanych działań oraz ich rezultatów/„postępów”. Charakterystycznym elementem tego rodzaju partycypacji w udostępnionej przestrzeni jest duża rola innych ekip, które stanowią istotny punkt odniesienia oraz wzajemnych interakcji. Tworząca się swoista „**subkultura**” plaży, czy też narciarskiego kurortu przesłania „pozaturystyczny” społeczny i kulturowy wymiar odwiedzanego świata. Można powiedzieć, że w tym przypadku obecność innych ekip jest w tym przypadku jednym z elementów atrakcyjności danej przestrzeni. „Nastrojone” na siebie ekipy odgrywają wzajemnie szczególnego rodzaju „**turystyczny spektakl**”. Na plaży jest to „**spektakl cielesności**”.

Ja byłam najbardziej zainteresowana opalaniem i oceną atrybutów wysportowanych, opalonych mężczyzn, mąż nie mógł oderwać oczu od zgrabnych ciał kobiet w bikini. Główną uwagę syna cieszyły się młode dziewczyny grające w strojach plażowych w siatkówkę, jedynie młodszy syn całkowicie był pochłonięty zabawą i budową zamków z piasku (N: Klę.).

Z wypowiedzi informatorów wyłania się dość wyraźnie świadomość reguł, które rządzą spektaklem. Istnieje wyobrażenie „**idealnej plaży**”. Istnieje pewne

skonwencjonalizowanie ról płciowych: mężczyźni raczej są aktywni (pływają, grają w piłkę), kobiety są na **pokaz** (opalają się – ruch przysługuje raczej małym dziewczynkom i nastolatkom) – czasami przygotowują się uprzednio do pokazu w solarium. Relacje nasycone są **erotyką**. Mężczyźni, gdy stanowią z kobietami zespół (nawet nie będący „wspólnotą dotyku”) postrzegają je jako „swoje” i chronią przed „obcymi” mężczyznami – w konsekwencji wytwarzają się relacje pomiędzy grupami młodych mężczyzn nasycone **drażliwością**. Reguły także dotyczą granic obnażania ciała przez kobiety. Pobyt ekipy na plaży szybko wytwarza swoiste rytuały korzystania z niej i przestrzeni użytkowanych poza plażowaniem.

W przypadku narciarstwa omawiany spektakl może się wyrażać jako „**spektakl jedności**”:

Atmosfera w takich miejscach jest niesamowita... . Ciężkie buciory narciarskie, w których ciężko się chodzi i stuka, na głowach gogle i okulary. Wyglądają ci ludzie trochę jak z innej planety... ludzie ci odpoczywają, są zmęczeni, ale szczęśliwi... tworzy się pewna grupa ludzi, narciarzy amatorów... w tych „kosmicznych” ubraniach nie widać, czy ktoś jest biznesmenem, czy nauczycielem, kelnerką czy kucharzem. Wszyscy są narciarzami i tworzą się między nimi specyficzne więzi (N:Kor.).

Do spektakli turystycznych zaliczyć można także „**rewię mody**” podczas wieczornych posiłków w hotelowych restauracjach.

Jednolitość subkulturowa ekip korzystających w omawiany sposób z udostępnianej przestrzeni wyrażać się może uniformizacją strojów: jednolitego bezstroju plaży, czy na przykład, strojów narciarskich. Stroje te wynoszone są zazwyczaj poza obszar bezpośredniej „operacji ciałem”.

„Prawdziwe ja”

Linia działań, którą określiliśmy jako „**wędrowanie – ’uproszczenie’, pielgrzymowanie**” nie jest uzależniona tak dalece od „przymierzania się” do „atrakcji” lub porównywania doświadczonej rzeczywistości z wzorcem. Jej istota zdaje się leżeć w eksploatacji doświadczenia różnicy pomiędzy codziennością a „*innym, piękniejszym światem*”, przy czym ten ostatni jest zasobem, za pomocą którego dokonywana jest reinterpretacja „starych” kontekstów.

„**Uproszczenie**” polega na **oczyszczeniu** życia, sprowadzeniu podejmowanych działań do **najprostszych**, odrzuceniu tego, co aktualnie odbierane jest w życiu codziennym jako „**sztuczne**” (np. dbanie o fryzurę, makijaż, określony sposób ubierania się), odrzucenie niektórych codziennych rytuałów lub zdystansowanie się do pewnych istotnych rysów codzienności, na przykład pośpiechu, i tym podobnych. Co więcej, „uproszczenie” pozwala odkryć jak wiele w życiu codziennym rzeczy jest niewygodnych i wręcz szkodliwych (na przykład: „*chodzenie w szpilkach od których dostaje się żyłaków*”). Na bazie tej linii działania rozwijane mogą być sposoby działania, które w codziennym życiu przejawiałyby się jako wady: lenistwo, niepoważny stosunek do wielu spraw. W „uproszczeniu” relatywnie małe znaczenie posiadają „atrakcje” turystyczne – ich rolę pełni tu „**turystyczne epochē**” – wzięcie w nawias życia codziennego. Wyjazd daje możliwość spojrzenia na świat z innego punktu widzenia. Czasami pojawia się w kontekście „uproszczenia” przekonanie, że pozwala ono odkryć „*jak rzeczy wyglądały dawniej*”, kiedy świat był prostszy.

Pod pewnymi względami podobna struktura znaczeń towarzyszy pielgrzymce. W tym przypadku odrzucenie codzienności i „**anty-struktura**” (V. Turner 2005) ekipy/zespołu umożliwia nie tyle „powrót” do jakiejś warstwy „naturalności”, ale umożliwia podjęcie i kontynuowanie działań „niezwykłych” z punktu widzenia codzienności: nasyconych treściami religijnymi (głośne modlitwy, rozważanie treści religijnych w rozmowach, śpiewy itp.). Umożliwia to w sposób jawny demonstrowanie „**odmiennego zaabsorbowania**”, które na gruncie życia codziennego odbierane byłoby przynajmniej jako „**niepraktyczne**”. Z kolei w nie-zwykłym i odmiennym świecie pielgrzymki jest ono „na miejscu”, a nawet może stać się podstawą do pojawiania się nowej formy **stratyfikacji**: „**nieurzędowej**” i duchowej, która w jakimś sensie przygotowuje pielgrzymujących do zetknięcia się z ulokowanym w przestrzeni, będącym celem podróży, „**religijnym centrum**”. Zespół podtrzymuje i normalizuje te „niepraktyczne” zaangażowanie i zachowania.

Kolejną linię działania konstytuuje postrzeganie pewnych aspektów przestrzeni udostępnionej jako swego rodzaju „**wyzwania**”. Wzorcowym przykładem może być: zdobywanie górskiego szczytu, przejście określonej trasy wycieczkowej. Zazwyczaj sprostanie „wyzwaniu” wymaga wysiłku fizycznego, wyraźne są także kryteria sukcesu. Sprostanie „wyzwaniu” jest źródłem satysfakcji.

Często istnieje w przypadku tej linii działania szczególnego rodzaju publiczność, która docenia osiągnięcia jednostki. Tą publicznością może być własna ekipa/zespół, ale także różne kategorie „innych”, którym opowiada się swoje „**przygody**”. Opowieści te mają charakter „**opowieści moralnych**” o trudzie, czasem strachu lub lęku oraz innych „**głębokich emocjach**”, którym przypisywany jest walor „**autentycznego doświadczenia**”. Słodczy „**osiągnięciom**” może przynieść „upokorzenie” wrogów – wątpiących lub traktujących z góry osobę stojącą wobec wyzwania. Turystyczna „gra” w tym przypadku polega na „**zmierzeniu się z rzeczywistością**”. Przynosi garść „**dokonań**”, które są łatwo mierzalne i niewątpliwe.

Kolejny kierunek działania, którym jest dążenie do tego, aby „**być obsługiwany**”, do „**komfortu**” łączy z powyższymi „ujawnianie” ego lub „egzystencjalnych” cech jego położenia. Doświadczenie komfortu jest doświadczeniem „**przemysłanego, antycypującego dopasowania otoczenia do ego**” i potencjalnych potrzeb aktora. Możliwość rozwinięcia tej „biernej” linii działania może być dobrze zrealizowana w „rzeczywistości określonej hotelowo”. Sam komfort wpisany w miejsce, chroniący przed „wstrząsającymi” bodźcami stanowi wartość: „*nic nie może nas zaskoczyć!*”. Miejsca komfortowe są „uporządkowane” i „spokojne”, nadają się do tego, „*aby spędzać w nich czas*”. Czasami celowo wybierany jest hotel (lub inna lokalizacja) „luksusowy” – komfort bywa doświadczany „tematycznie” jako samodzielny przedmiot „radości” – rodzaj podstawowej atrakcji.

* * *

Powyższy przegląd linii działania chciałbym uzupełnić uwagą dotyczącą relacji pomiędzy linią działania a jednostkami wchodzącymi w skład ekip.

Jak już wspomniano, spośród wielu czynników wpływających na wybór określonej linii działania przez ekipę (skład społeczny, wiek, płeć, status społeczny członków ekipy, status rodzinny, finanse, dyskursy w kulturze, naciski instytucjonalne, zasoby przestrzeni, zarówno „naturalne”, jak i składające się na „ofertę turystyczną”, itp.) – jednym jest przebieg procesu **negocjowania linii** pomiędzy członkami ekipy. Mogą oni mieć różne oczekiwania i nastawienia. Poprzez

negocjowanie wyraża się między innymi wolnością członków ekipy w tej sferze życia, ale rozwiązanie problemu partycypacji wymaga ukształtowania jednolitej dla ekipy linii działania. Ponieważ ekipa jest w podstawowym sensie **grupą działającą**, przejawiają się w jej funkcjonowaniu silne naciski w kierunku **konformizmu** i przyjęcia wypracowanego grupowo rozstrzygnięcia. Naciski te odbierane mogą być przez jednostki jako uciążliwa presja. Dane pokazują, że istnieje rozległa skala konfliktów w ramach ekip, które dotyczą rozbieżnych preferencji związanych z linią działania, **niejednakowego poziomu zaangażowania w linię**, itp. w warunkach przymusowości trwania ekipy w trakcie podróży.

Możliwy jest jawny sprzeciw wobec przyjętej linii działania:

Nie było tam przewodnika, więc muzeum mielibyśmy zwiedzać bez fachowego omówienia. Nie znając Luwru i wystawianej tam sztuki, zwiedzanie nie sprawiło mi żadnej satysfakcji. Z grupą osób zrezygnowaliśmy ze zwiedzania i udaliśmy się do pobliskiego bistro na kawę (N: Wal.) [pisownia oryginalna].

Istnieją różne formy „*marudzenia*”, mogą pojawić się jawne spory, pośrednie komunikowanie o negatywnych emocjach, ironiczne podważania sensowności przyjętej linii działania, „*ciche dni*”, „ostentacyjne” robienie czegoś innego, itp. – „życie emocjonalne” wielu ekip jest bogate i absorbujące jej członków, a duża jego część powiązana jest z bieżącym negocjowaniem linii działania. Jednak ekipa w podróży raczej się nie rozpadnie – jeśli pojawi się rozłam, to raczej w zespole. Należy pamiętać, że czasowy horyzont określonej linii działania jest raczej krótki.

Efekty wyjazdu turystycznego

Rozważmy teraz efekty wyjazdu turystycznego w ramach różnych linii działania – najpierw na płaszczyźnie ego.

Jak już wielokrotnie wspomniano, „zwiedzanie” nie polega jedynie na poruszaniu się w przestrzeni, aby móc postrzegać rozlokowane w niej obiekty. Dla opisu czynności podejmowanych podczas zwiedzania użyto sformułowań: „przymierzanie się”, „wstawianie się w ramy” nie-zwykłego świata. To, co jest nie-zwykle przeżywane jest jako wyróżnione, jakby „**istniejące mocniej**”. Ale jednocześnie to, co „istnieje mocniej” jest wzięte w nawias, bo sytuuje się poza codziennością i nie stanowi dla niej zagrożenia. Fizyczne „przymierzenie”, „wstawienie się w ramy” nie-zwykłego świata powoduje szczególnego rodzaju „wzbogacenie”, jakąś ekspansję podmiotu dokonującego tej czynności. Kto widział wieżę Eiffla, był w Wenecji – istnieje w jakimś sensie „mocniej” niż ten, kto tego nie doświadczył – fakt pobytu w określonych miejscach składa się na szczególnego rodzaju „**dorobek**” jednostki podnoszący jej wartość.

Podobnie, szczególnego rodzaju „wzmocnienia” doznają nawet „proste” czynności jak jedzenie, chodzenie, oglądanie, rozmowa, jeżeli mają miejsce w nie-zwykłym otoczeniu (por. Urry 2007). Dlatego linia działania wyrażająca się w „sprawnym wykonaniu” pociąga za sobą szczególny sposób przeżywania wykonywanych czynności.

Dużą część aktywności wyjazdowej dostarcza **intensywnych przeżyć**. Tego typu przeżycia są obecne w życiu codziennym, ale wyodrębnione i umieszczone w nowym kontekście zyskują szczególną wartość. Taką wartość może mieć wyjazdowa wspólna „zabawa”.

„Intensywne przeżycia” pozwalają doświadczyć „pełni istnienia”. Rama „sprostać wyzwaniu” nawet w przypadku niepowodzenia, gdy nie udało się stanąć na wysokości zadania, pozwala w świetle badanych relacji tego doświadczyć. Głębokie przeżycie nawet, gdy nie jest intencjonalnie poszukiwane, albo jest negatywne, jeśli zostaje ujęte w ramę nie-codzienności, staje się **łatwiejsze do przyswojenia**: czymś innym jest lęk podczas nocnego powrotu z gór od ewentualnego lęku podczas powrotu do domu z pracy. Pierwszy jest „głęboki”, drugi: „destrukcyjny”. Przyswojone przeżycie wchodzi w skład „dorobku” wzbogacającego jednostkę.

Z kolei linia działania „wędrowka – ‘uproszczenie’/pielgrzymka” pozwala „odkryć” to: „kim jest się naprawdę” – jednostka dociera do warstwy „**życia autentycznego**”/naturalności. Przypomnijmy, że przy tej linii działania relatywnie mniejsze znaczenie posiada konkretny kształt „innego, piękniejszego świata” – ważne jest zinterpretowanie opozycji do niego cech życia codziennego. Prowadzi to w przypadku „uproszczenia” do interpretacji jako „**prawdziwego ja**” (*real-self* R. Turnera) zachowań i emocji wpływających z „ogniska impulsowego”, jako przeciwstawnego „ognisku instytucjonalnemu” (R. Turner za: Bokszański 2006). Wyjazd pozwala „*inaczej spojrzeć na siebie i otaczający świat*”.

W przypadku pielgrzymki opozycja wobec codzienności także prowadzi do odsłonięcia „prawdziwego ja”, które jednak nie jest „impulsowe” i naturalne, ale „**duchowe**”. Codziennosc przytłumia duchowość i wyjazd pozwala to przełamać.

„Prawdziwe ja” ujawnia się w „przejściach” pomiędzy różnymi sferami życia, co pozwala zrozumieć dlaczego czujemy się „naprawdę sobą”, gdy przechodzimy z „domu” do „pracy” i zarazem czujemy się „naprawdę sobą”, gdy możemy porzucić „bycie pomiędzy ludźmi” i wycofać się do „domu”. Każdy z tych kontekstów „upraszcza” kontekst, z którego się wychodzi.

Osadzenie z kolei ego w „komforcie/obsługiwaniu” z kolei ujawnia **wyjątkowość „ja”**, namacalnie pokazuje możliwość podporządkowania wielości rzeczy i ludzi obsługiwanemu podmiotowi, a zatem jest też jakąś odmianą „**wzmocnienia ego**”.

Z kolei aktywność ekipy w przypadku niemalże każdej linii działania wyposaża w swoisty naddatek relacje wewnątrz „ekipy”, w pewnym sensie je „**re-kreując**” – na skutek czego mogą się owe relacje stać w prosty sposób źródłem satysfakcji. Zazwyczaj ekipy podtrzymują aktywność podejmowaną przez członków i dostarczają im wsparcia.

W pierwszy wieczór... zorganizowano nam kolację regionalną w pięknie zaaranżowanej sali w piwnicach hotelu. Dużo niesmacznego wina oraz cygańską kapelę. Byliśmy zachwyceni. „Wino, muzyka i śpiew”. **A przede wszystkim to, że jest nas tak wielu – razem poza pracą, miejscem zamieszkania, itd.** (N: Cie. – podkreślenie M. G.).

Pielgrzymka stwarza ramę do podejmowania działań „**niezwykłych**” i „**niepraktycznych**” z punktu widzenia życia codziennego – legitymizuje je i pozwala zbudować w oparciu o nie (aktywności „duchowe”) nowe hierarchie statusowe.

Wyjazd umożliwia w przypadku „grup sojusznicych” uwolnienie się od starej struktury, od kontroli społecznej i przejście w stan „**a-strukturalny**” i pozwalający na przeprowadzenie głębokich rekonfiguracji. Grupom zamkniętym umożliwia stworzenie pola do zabawy i prowadzenia życia towarzyskiego, oraz ich członkom stwarza możliwość **pojawienia się na nowym tle** (na przykład na tle grupy rodzinnej podczas imprezy pracowniczej), co powoduje, że wyobrażenia, które posiadają członkowie zespołów o sobie stają się „pełniejsze”.

Skrajnym przykładem „ujawnienia” się grupy podczas wyjazdu mogą być różnego rodzaju „złoty” (miłośników motocykli, koncerty, spotkania absolwentów, itp.), które mają mniej lub bardziej turystyczny wymiar. Zgromadzenie w jednym miejscu osób jednej kategorii ujawnia i potwierdza istnienie grupy/zbiorowości. Rama wyjazdu dokonuje „wyłuskania” z codziennego rozproszenia zbiorowości odsłaniając jej „pełną, naoczną realność”.

LINIA DZIAŁANIA	EFEKTY DLA EGO		EFEKTY DLA GRUPY
Zabawa	<i>intensywność przeżywania, wolność; nowość doświadczeń; wzbogacenie wizerunku</i>	bek doro	<i>re-kreacja; wolność od kontroli; rekonfiguracje</i>
Zwiedzanie	<i>wzbogacenie ja; wzmożenie istnienia ja</i>	bek doro	<i>re-kreacja</i>
Nicnierobienie	<i>wzbogacenie ja; uwolnienie od nacisków codzienności</i>		<i>re-kreacja</i>
Sprawne wykonanie/plaża	<i>wzmocnienie działań; intensywność przeżyć</i>	bek doro	<i>re-kreacja</i>
„uproszczenie”/piel grzymka	<i>wolność od sztuczności; prawdziwe ja; duchowe ja;</i>	bek doro	<i>re-kreacja; „prawdziwe więzi”</i>
sprostac wyzwaniu	<i>doświadczenie pełni istnienia; głębokie przeżycia</i>	bek doro	<i>re-kreacja; „prawdziwe więzi”</i>
Komfort	<i>wyjatkowość osoby</i>		<i>re-kreacja</i>

Tabela 1. – Efekty wyjazdu turystycznego

* * *

Przedstawione w artykule ustalenia dotyczące podstawowych strategii wykorzystywania przez ekipę przestrzeni, która nie może zostać przez nią trwale zawłaszczona nie dostarczając zintegrowanej odpowiedzi na pytanie o warunki wpływające na wybór i sposób realizacji konkretnej strategii działania przez ekipę. Można powiedzieć, że w ten sposób rysuje się kierunek, w jakim należy uczynić kolejny krok w analizie.

Rodzi się także pytanie, na ile opisane strategie wykorzystywania przestrzeni są uniwersalne, a na ile związane jedynie z działaniem ekip turystycznych?
Jedna i druga kwestia odsyłają do dalszych badań.

Bibliografia

- Bokszański, Zbigniew (2006) *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Charmaz, Kathy (2006) *Constructing Grounded Theory: A Practical Guide Through Qualitative Analysis*. London – Thousand Oaks – New Dehli: Sage
- Durkheim, Emile (1999) *O podziale pracy społecznej*. Przeł. E. Tarkowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Glaser, Barney G. (1978) *Theoretical Sensitivity: Advances in the Methodology of Grounded Theory*. Mill Valley: The Sociology Press
- Glaser, Barney G. i Anselm L. Strauss (1967) *The Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*. Chicago: Adline
- Gorzko, Marek (2005) „Rodzinna Atmosfera’ i ‘Uprzejma Obsługa’. W stronę substancywnej teorii obsługi ruchu turystycznego – komunikat z badań.” *Przegląd Socjologii Jakościowej*. Tom I, Numer 1. Pobrany XII 2005 r. (http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php)
- Gorzko, Marek (2007) „Enklawa w codzienności: doświadczenie turystyczne i problem partycypacji: komunikat z badań” w *Enklawy życia społecznego*, (pod red.) L. Gołdyka. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego
- Gorzko, Marek (2008) *Procedury i emergencja: O metodologii klasycznych odmian teorii ugruntowanej*. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego
- Goffman, Erving (2006) *Rytuał interakcyjny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Konecki, Krzysztof T. (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych: Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Oyster, Carol K. (2002) *Grupy*. Poznań: Zysk i S-ka
- Podemski, Krzysztof (2005) *Socjologia podróży*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
- Rancew – Sikora, Dorota (2007) „Wakacje nad morzem, sprzedam’ – kilka uwag o specyfice gospodarowania i konsumowania w kurorcie nadbałtycki na przykładzie Władysławowa” w *Kultura i gospodarka Ku antropologii życia gospodarczego we współczesnej Polsce*, (pod red.) J. Mucha, M. Nawojczyk, G. Woroniecka. Tychy: Śląskie Wydawnictwa Naukowe
- Simmel, George (1975) *Socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Strauss, Anselm L. (1987) *Qualitative Analysis for Social Scientists*. Cambridge: University Press
- Strauss, Anselm L. i Juliette Corbin (1990) *Basic of Qualitative Research: Grounded Theory Procedures and Techniques*. Newbury Park – London – New Dehli: Sage

Turner, Victor (2005) *Gry społeczne, pola i metafory. Symboliczne działanie w społeczeństwie*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Urry, John (2007) *Spojrzenie turysty*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN

Winiarski, Ryszard i Janusz Zdebski (2008) *Psychologia turystyki*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne

Cytowanie

Gorzko, Marek (2009) "Przestrzeń, ciało, ego: linie działania grup turystycznych (komunikat z badań)." *Przegląd Socjologii Jakościowej*, Tom V Numer 2.
Pobrany _____ Miesiąc, _____ Rok
(http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php)